

RECENZJE

SEMINARE
t. 35 * 2014, nr 4, s. 201-207

Chiara Sirignano, *La mediazione educativa familiare. Una risorsa formativa per le famiglie separate, divorziate e ricostituite*, Armando Editore, Roma 2010, ss. 143.

Współczesna rodzina włoska cierpi na skutek przeobrażeń gospodarczych i zmian obyczajowych. Ponad 100 tys. dzieci rokrocznie musi zmierzyć się z problemem separacji i rozvodu swoich rodziców. Wykaz bóla i cierpienia, jakie spadają z tego tytułu na dzieci jest długi i przynębiający. Statystyki włoskie potwierdzają obserwację, iż w ostatnim dziesięcioleciu zwiększyła się rola obydwojga rodziców w wychowaniu dzieci po „rozwiązaniu małżeństwa”. Problem mediacji w przypadku rozstania rodziców zgłębiany jest w kontekście włoskim od początku lat '90. Ostatnie dwudziestolecie jest też dowodem na to, że na Półwyspie Apenińskim, idąc za przykładem innych krajów, szczególnie Anglii, podejmowanych jest wiele wysiłków zmierzających do promowania postawy pojednania i dialogu między rozwiedzionymi rodzicami. Owe wysiłki mają jeden cel ostateczny – dobro dzieci i młodzieży dotkniętej syndromem rodziny rozbitej.

Słowa kluczowe użyte w niniejszej publikacji, które pozwalają zrozumieć zamysł badawczy autorki, oscylują wokół zagadnień dotyczących ponownego „zaprojektowania” swojej rodziny. Autorka swoje rozważania buduje wokół stwierdzenia, że rodzicami pozostaje się na zawsze, nawet jeśli więzy małżeńskie uległy formalnemu rozwiązaniu. Nie ma już małżonków, ale dalej są rodzice z ich rodzicielskimi obowiązkami do wypełnienia (s. 39). Stąd konieczność ponownego przemyślenia roli obojga rodziców. Autorka rozważa zatem możliwość modyfikacji ról rodzicielskich (I część), poszukuje rozwiązań praktycznych w tej kwestii, poruszając się na polu pedagogiki społecznej i pedagogiki rodziny (część II). W części III Ch. Sirignano daje propozycje wyjścia naprzeciw problemom dalszego wychowania dzieci w rodzinach rozbitych. Owe propozycje mają charakter konkretnych posunięć w ramach funkcjonowania tzw. centrum mediacji.

Badaczka nadaje swej publikacji nachylenie pedagogiczno-socjologiczne, czyniąc jednocześnie odniesienia do aktualnych przepisów prawa. Książkę otwiera część poświęcona rodzinie. Autorka przybliży czytelnikowi pojęcie rodziny tzw. normalnej. „Normalność” rozpatrywana jest jedynie w aspekcie socjologicznym. Niestety, pojęcie to wydaje się być mało klarowne, rzecz można: bardziej zdroworozsądkowe, niż oparte na naukowych analizach. Z łatwością daje się zauważyć pewien niedobór refleksji w kontekście poszukiwania fundamentów antropologicznych rodziny (s. 12 i nast.). Autorka przybliży pojęcie tzw. normalności, ale ma ona swoje uzasadnienie jedynie w normach o podbudowie prawnej. Ch. Sirignano unika także analizy różnych koncepcji rodziny, chociaż byłoby pożądane, aby na bazie tychże koncepcji próbować opracować nowe pojęcie rodzica i ról rodzicielskich w perspektywie rodzin dotkniętych separacją, rozwodem czy też rodzin już zrekonstruowanych. Mało pogłębione zostały również przyczyny separacji i rozwodów (s. 18-26). Ciekawą ideą, która pomaga spojrzeć w nowym świetle na problemy rodzin rozbitych jest konieczność zmiany myślenia i postrzegania nowej sytuacji rodzinnej – przejście od dotychczasowego bycia małżonkiem do kontynuowania bycia rodzicem jako zadania względem dzieci, już w nowej zaistniałej sytuacji po rozstaniu (s. 16). Rozważania na temat sytuacji rodzin we Włoszech ubogacone zostały danymi statystycznymi z ostatnich kilkunastu lat (s. 18-42).

Rozdział II dąży przeobrażenia (*evolvere*) i krystalizowanie się przepisów prawnych dotyczących promocji i pomocy rodzinie. Autorka podkreśla ciągle zmiany regulacji prawnych. Dostrzega pewien proces dojrzewania parlamentarzystów do podejmowania adekwatnych decyzji na poziomie legislacyjnym. Docenia wysiłki na rzecz konstruowania projektu, który lansowałby ideę pozostawiania rodzicem na całe życie. Ch. Sirignano z zadowoleniem odkrywa, że ostatnie ustawy prawne należycie eksponują rolę odpowiedzialności rodzicielskiej w stosunku do dzieci (s. 58). Za-

uważa, że Ustawa nr 54 z roku 2006 dokonuje stosownego rozróżnienia na korzyść dzieci pomiędzy wyłącznym prawem jednego rodzica a prawem uwzględniającym rozszczenia obydwójga rodziców do opieki rodzicielskiej (s. 66). Słusznie jednak odnotowuje trudności od strony prawnej w sytuacji, gdy norma nie posiada odniesień obiektywnych, które pomogłyby prawidłowo ocenić interes dziecka w kwestii uzyskania opieki (s. 67). Znaczącym mankamentem omawianego rozdziału jest brak ram kulturowych i aksjologicznych, które spełniałyby rolę tła i wyznacznika zmian na poziomie prawnym.

Następny rozdział przybliży ideę mediacji wychowawczej w kontekście rodziny po ustaniu więzów związku małżeńskiego. Autorka podkreśla rolę czynników, które wyzwalają możliwości współpracy między rodzicami w ramach podziału ról rodzicielskich. Wyjaśnia ponadto, czym jest mediacja, wskazuje na jej pozytywne strony. Ch. Sirignano dostrzega w proponowanym procesie mediacji przede wszystkim aspekt prewencji i promocji rodziny, nawet jeśli ta ostatnia uległa formalnemu rozpadowi. Słusznie uwypukla znaczenie procesu towarzyszenia rodzinie, dojrzewania do akceptacji pęknięć i zmian, jakie zaistniały w rodzinie po formalnym rozpadzie. W rozdziale tym wybrzmiała także idea mediacji jako procesu, który dowartościowuje dobro dziecka. Autorka kreśli poszczególne fazy tego procesu oraz proponuje narzędzia, które mogą ułatwić jego prawidłowe funkcjonowanie.

W ostatnim rozdziale autorka dalej pochyla się nad koniecznością mediacji wychowawczej dotyczącej rodziny. Dochodzi do przekonania, że wysiłki te muszą przyjąć postać struktury formalnej – tzw. centrum mediacji. Na koniec wysuwa niektóre postulaty konieczne do prawidłowego jego funkcjonowania. Wyodrębnia kompetencje pracowników oraz podkreśla, że ważne są działania przeprowadzane we współpracy z wolontariuszami, co w perspektywie lokalnej tworzy sieć relacji i wspólnych wysiłków na rzecz rodziny (*servizio di rete*) (s. 126).

Recenzowana książka jest ważnym wkładem teoretycznym w kwestię budowania świadomości rodzicielskiej i wychowawczej małżonków. Autorka nie ocenia postaw rodziców, którzy zdecydowali się na drastyczny krok rozstania. Chłodnym okiem badacza stara się promować ideę eksmałżonków zgodnie zaangażowanych w wychowanie dzieci, nawet gdy małżeństwo formalnie przestało istnieć. Część pierwsza książki i następne wydają się być nieco odseparowane. Brakujące rozważania na temat przyczyn rozbitcia rodziny mogłyby posłużyć do lepszego wypracowania idei rodzicielstwa po rozstaniu (*idea di genitorialita'*), a co za tym idzie, również wypracowania lepszego projektu wychowania dzieci po rozwodzie. Autorka w pewnym sensie nie wykorzystała także szansy, aby na podstawie różnych wizji rodziny, w części poświęconej projektom, zaproponować nowy model budowania teźże rodziny uwzględniający zróżnicowanie powstałe na jej łonie. Ponadto autorka nie uwzględnia aspektów psychologicznych rozstania, negatywnych dynamizmów, aktów nienawiści pomiędzy eksmałżonkami wynikających z gorzkiej przeszłości, które determinują ich późniejsze relacje po rozwodzie, czyniąc je niejednokrotnie niemożliwymi. W kwestii metodologicznej, niektóre ważniejsze stwierdzenia szczególnie w rozdziale I i II, wymagałyby udokumentowania i potwierdzenia za pomocą stosownych przypisów.

W publikacji przeważa aspekt narracyjno-analityczny i – mimo iż brakuje w niej gruntownych odniesień do zagadnień z pedagogiki rodziny – to jednak niesie ze sobą ciekawe intuicje i spostrzeżenia, które mogą stać się zaczynem nowej myśli o rodzinie dotkniętej separacją i rozwodem. Książki *La mediazione educativa familiare* nie można traktować jako zespołu zamkniętych w sztywną całość punktów koniecznych do zrealizowania projektu. Jest w niej miejsce na sugestie, pomysły i innowacje. Poprzez zamieszczone treści autorka przekazuje pomysły, jak budować relacje między eksmałżonkami, by przekładały się one na dobro dziecka.

W moim przekonaniu, książka Ch. Sirignano niejako mobilizuje i pobudza do dalszej pogłębionej refleksji nad problemami dotyczącymi mediacji wśród rodziców pogrążonych w rozterkach rozwodowych. Mimo, iż publikacja nie jest systematycznym i wyczerpującym ujęciem problemu, to jednak autorka przyzywa do tablicy wszystkich, którym leży na sercu los dzieci z rodzin rozbitych. Autorka podkreśla brak spójności w poczynaniach różnych instytucji na rzecz rodziny oraz sugeruje konieczność dowartościowania dziecka jako osoby i podmiotu, na którym winny skupiać się wysiłki

rozwiedzionych rodziców. Poruszane zagadnienia są przez nią kreślone językiem prostym, co sprawia, że publikacja może być adresowana do rodziców, terapeutów, psychologów, pedagogów, osób duchownych wychodzących naprzeciw problemom współczesnych rodzin.

W kontekście polskim istnieje wiele opracowań socjologicznych na temat rodzin rozbitych. Autorzy pochylają się nad liczbami i przyczynami wspomnianego zjawiska. Trudniej jednak o opracowania, które skupiałyby się na nakreśleniu sieci relacji rodziców wokół dziecka, które często czuje się odrzucone i instrumentalizowane. W nowej sytuacji rodzinnej, zagwarantowanie dalszego wypełniania funkcji wychowawczej rodziców jest celem nadrzędnym rozmów terapeutycznych i wszelkich inicjatyw w ramach opracowywania projektów, których adresatami są eksmałżonkowie. Autorka w recenzowanej publikacji próbuje pomóc rodzicom w zrekonstruowaniu i wypracowaniu nowej rzeczywistości rodzinnej, co moim zdaniem udaje się jej, a przynajmniej uwarżliwia czytelnika na to, iż wartością nadrzędną w relacjach między eksmałżonkami jest dobro dziecka pozostającego bardzo często tym największym przegrany w procesie rozpadu rodziny.

ks. dr Bogdan Stańkowski SDB
Akademia Ignatianum, Kraków

Roberto Palazzo, *La figura di Pietro nella narrazione degli Atti degli Apostoli* (Supplementi alla Rivista Biblica 52), Edizioni Dehoniane, Bologna 2011, ss. 1-160.

Z punktu widzenia egzegezy katolickiej wiek XX będzie zapewne postrzegany jako czas triumfu historii. Teksty biblijne, dotychczas pilnie strzeżone ze względu na ich świętość, zostały poddane drobiazgowym badaniom diachronicznym, które skierowane były bardziej na poznanie ich historii, niż na efekt finalny w postaci monumentu w jego kanonicznej formie. Ten sposób podejścia poprzez metody historyczno-krytyczne, mające za cel dojście do „poziomu 0” prehistorii tekstu biblijnego, dominował w wieku XX. Jednak nasza epoka odkryła również potrzebę pochylenia się nad tekstem w złożoności jego trwania już po napisaniu, w fazie jego oddziaływania, co język niemiecki oddaje jako *Wirkungsgeschichte*. Wspomniana potrzeba znalazła metody, poprzez które – by użyć obrazu P. Ricoeura – tekst biblijny stał się przybranym synem wspólnoty czytelników. Jedną z tych metod jest wymieniana w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* metoda narracyjna. Analiza narracyjna, której autor omawianej tutaj publikacji, Roberto Palazzo, poddaje pierwszą część *Księgi Dziejów Apostolskich* (1-15) skupia się na czytelniku – odbiorcy dzieła, albo też na efekcie oddziaływania danego tekstu na tym odbiorcy. Zatem fundamentem tej metody jest przekonanie, że opowiadanie posiada własną strategię narracyjną, która wyzwala proces perswazji, zaangażowania, przekonywania skierowany na czytelnika – odbiorcę. Analiza narracyjna stara się odkryć tę serię procesów powiązanych ze sobą i wykazać, że tworzą one określoną strategię narracyjną. Cel, jaki postawił przed sobą Roberto Palazzo, został jasno określony we wstępie publikacji: weryfikacja charakterystyki św. Piotra w *Dziejach Apostolskich* za pomocą wyżej opisanej metody. Autor – z racji oczywistych – ogranicza swoje badania do pierwszych piętnastu rozdziałów *Dziejów Apostolskich*, bo tylko w nich pojawia się postać św. Piotra.

W pierwszej części pracy Palazzo zwraca uwagę, że w historii interpretacji *Dziejów* pod względem postrzegania osoby św. Piotra można wyróżnić co najmniej cztery znaczące okresy. Pierwszym z nich – w opinii autora – jest starożytność chrześcijańska. Z pism tego okresu można wnioskować, że zainteresowanie postacią św. Piotra ograniczało się do jej recepcji, uznania realizacji słów Chrystusa wyrażonych m.in. w Łk 22,32 oraz użycia autorytetu Piotrowego w celu obrony przed herezjami. Brak natomiast w tym okresie pogłębionego studium osoby Księcia Apostołów. Początek drugiego okresu – według Palazzo – datować należy na rok 1831, kiedy to F. Ch. Baur opublikował artykuł zawierający poważny zarzut skierowany przeciw autorowi *Dziejów Apostolskich*, który miał umyślnie zdeformować tzw. *geschichtliche Wahrheit*. Takie podejście do pierwszej księgi

historii chrześcijaństwa sprawiło, że nie mogła być ona traktowana jako źródło wiedzy o osobie św. Piotra. Po okresie sceptycyzmu w odniesieniu do wartości historycznej *Dziejów Apostolskich*, tzw. *Quellenkritik* dała początek fazie studiów nad określeniem źródeł drugiej części dwudziela św. Łukasza. Szczegółowe analizy tekstów dokonane m.in. przez M. Dibeliusa, C. H. Dodda, O. Bauerfeinda – w opinii R. Palazzo – wywarły wpływ na odbiór historii przedstawionej w *Księdze Dziejów Apostolskich*, którą reprezentanci szkoły z Tybingi postrzegali jako inwencję literacką autora. Czwartą okres w historii interpretacji *Dziejów Apostolskich* został scharakteryzowany przez autora jako czas szerokiego odniesienia do studiów nad typologiami literackimi oraz narratywnymi. Ich pozytywną stroną z punktu widzenia tematyki podejmowanej przez Palazzo w jego publikacji dotyczącej osoby Apostoła Piotra jest to, że postacie narracji historycznej są traktowane jako integralna część współrzędnych czasoprzestrzeni, czy sytuacji społecznych (s. 21-22). W tę właśnie linię interpretacji *Dziejów Apostolskich* wpisuje swoje poszukiwania egzegetyczne Roberto Palazzo, po czym przechodzi, na zasadzie rozszerzenia wstępu, do wyjaśnienia niektórych kwestii związanych z metodologią pracy oraz dostarcza dowodów, które są podstawą dla uznania sekcji Dz 1–15 za zwartą jednostkę literacką. Szczególnie ta druga kwestia jest ważna z punktu widzenia podjętej tematyki, bo w rzeczywistości w Dz 1,13–15,35 nie tylko przeważa opowiadanie o św. Piotrze, jego imię pojawia się 61 razy (czego nie można powiedzieć o następnej sekcji Dz), lecz – jak twierdzi autor – postać ta jest ważnym elementem prowadzonej w tej sekcji narracji (s. 43-44).

W drugiej części książki R. Palazzo skupia się na analizie perykop *Dziejów Apostolskich*, w których pojawia się postać św. Piotra. Autor zajmuje się w sumie 11 fragmentami, które następują po sobie w tej oto sekwencji: „pierwsze wystąpienie Piotra” (1,15-26); „wyjaśnienie wydarzenia Pięćdziesiątnicy” (2,14-41); „wystąpienie Piotra po uzdrowieniu chromego” (3,1-26); „owoce słów Piotra skierowanych do chromego” (4,1-31); „Piotr i przypadek Ananiasza i Safiry” (5,1-11); „Piotr i apostołowie posłuszni Bogu” (5,29-32); „Piotr posłany do Samarii” (8,14-25); „Piotr przemierzający cały kraj” (9,32-43); „Piotr i setnik Korneliusz” (10,1-11,18); „uwolnienie Piotra z więzienia” (12,1-24); „ostatnie słowo Piotra” (15,7-11). Trzeba przyznać, że analiza wymienionych tutaj fragmentów jest w tej części dosyć pobieżna i służy jedynie umiejscowieniu danego wydarzenia, w którym św. Piotr odgrywa rolę pierwszoplanową. Czasami można odnieść wrażenie, iż autor dokonuje opisu poszczególnych perykop w sposób nieuporządkowany, jak np. w przypadku Dz 2,14-41, gdzie dopiero w konkluzji pojawia się proponowany przez Palazzo podział wystąpienia Piotra, chociaż poprzedni paragraf, niezawierający odniesienia do struktury tegoż wystąpienia, nosi tytuł „L'ultima parte del discorso di Pietro” (s. 56).

W trzeciej, zasadniczej części pracy autor na całej rozciągłości aplikuje metodę narracyjną, analizując poszczególne perykopy wcześniej wymienione, w których pojawia się postać św. Piotra, oraz przytoczone są jego mowy. Z treści tych ostatnich Palazzo wydobywa cechy, które charakteryzują postać Księcia Apostołów, a są nimi: autorytet, jakim cieszy się on pośród uczniów (nie potrzeba żadnego przedstawienia jego osoby przed wystąpieniem) oraz bycie charyzmatycznym „świadkiem” Jezusa Chrystusa (s. 113-114). Ponadto, na podstawie uważnej lektury wystąpień Piotrowych można dostrzec jeszcze jedną, nie mniej ważną cechę św. Piotra: chociaż nie jest uczonym, ani autoryzowanym interpretatorem, to gdy cytuje on w nich Pismo ST, jako Żyd potrafi to uczynić w odpowiednim kontekście w celu ukazania realizacji pewnych wydarzeń w osobie Jezusa Chrystusa (s. 118). Czwartą cechą, która uwidacznia się najbardziej w pierwszym oraz ostatnim fragmencie analizowanym przez autora publikacji, jest przedstawienie Piotra jako reprezentującego pozostałych Apostołów. Palazzo zwraca przy tym uwagę, że takie właśnie przedstawienie Pierwszego Apostoła jako: martu/j, au)to/ptj i u(phre/thj zostało przygotowane przez św. Łukasza – autora dwudziela Łk-Dz już w ewangelii (Łk 5,21; 22,31) (s. 119-120). Z analizy dokonanej przez autora wynika, że Piotra łączyła szczególna relacja z posłanym do pogan Apostołem Pawłem. Nie była to relacja zależności, lecz wzajemnego uznania (s. 122: „non si crea subalternità e sottomissione tra i due apostoli e si riconosce l'autorevolezza missionaria di entrambi”). Na koniec Palazzo zwraca uwagę na jeszcze jedną, nową cechę św. Piotra, która ukazana jest najwyraźniej w Dz 15,7-11: Apostoł nie jest obojętnym, skostniałym głosicielem ewangelii, lecz zaangażowanym w dzieło, które leży mu na sercu (s. 124-125).

Przy całej złożoności metody zaaplikowanej w poszukiwaniach i materiału analitycznego zgromadzonego w publikacji, kończy się ona jedną stronicą podsumowania, która pozostawia niedosyt z powodu wielu niedopowiedzeń i braku odpowiedzi na postawione wcześniej pytania – na przykład to, nurtujące wielu uczonych, zawarte na str. 123: „Dlaczego Łukasz mówi o Piotrze tylko do rozdziału 15 i nie cytuje go na dalszych stronicach Dz?“. Z racji na zastosowaną metodę interesującym byłoby nie tylko nakreślenie rysów postaci Apostoła Piotra, lecz nade wszystko podanie odpowiedzi na pytanie: „Jaką rolę spełnia osoba Piotra w dynamice narracyjnej *Dziejów Apostolskich*?“. Jednak, pomimo braku odpowiedzi na powyższe pytania, książka Roberto Palazzo dopisuje kolejny rozdział w nakreślonej przez autora w pierwszej części publikacji sekwencji okresów interpretacji *Księgi Dziejów Apostolskich*.

ks. Dariusz Sztuk SDB
WT UKSW, Warszawa

Das Frauen-Konzentrationslager Ravensbrück. Geschichte und Erinnerung, Ausstellungskatalog, red. A. Beßmann, I. Eschebach, Metropol Verlag, Berlin 2013, ss. 328.

KL Ravensbrück to hitlerowski obóz koncentracyjny przeznaczony przez Niemców do eksterminacji kobiet. Łącznie przeszło się przez niego ponad 132 tysiące więźniarek i dzieci z wszystkich krajów europejskich okupowanych przez hitlerowskie Niemcy, a także kobiety z innych kontynentów, na przykład Amerykanki. Wśród więźniarek najwięcej było Polek, stanowiły one bowiem ponad 30 procent stanu obozu i łączną ich liczbę szacuje się na ok. 36 tys. Zostały tu przez Niemców przywiezione między innymi działaczki konspiracji, żołnierki Armii Krajowej, uczestniczki Powstania Warszawskiego. Znaczną część stanowiły także obywatelki Polski narodowości żydowskiej, zwożone tu z różnych gett rozsianych po okupowanych terenach II Rzeczypospolitej.

Więzione w KL Ravensbrück kobiety wykorzystywane były do niewolniczej pracy na rzecz niemieckich firm, m.in. koncernu Siemens&Halske. W l. 1942-1944 dokonywano tu także zbrodniczych eksperymentów pseudomedycznych na więźniarkach, w większości młodych Polkach, które polegały na operacjach kostno-mięśniowych i wstrzykiwaniu do organizmu bakterii. Ponadto kobiety narodowości romskiej i Sinty poddano sterylizacji.

Śmiertelność w obozie była duża. Łącznie w KL Ravensbrück zginęło ok. 92 tysiące osób. Umierały one z głodu, wycieńczenia, chorób. Dokonywano tu również masowych egzekucji, głównie na kobietach z polskiego ruchu oporu i Żydówkach. Od lutego 1945 r., dzięki staraniom Szwedzkiego i Duńskiego Czerwonego Krzyża, udało się wywieźć z obozu do Szwecji ok. 7500 więźniarek. Wśród nich znajdowały się obywatelki przedwojennej Rzeczypospolitej Polskiej, także narodowości żydowskiej¹.

Po wojnie, zabudowania KL Ravensbrück były wykorzystywane przez wojska radzieckie do 1994 r. W części dawnego obozu w 1959 r. zorganizowano Muzeum – Miejsce Pamięci Ravensbrück, które w takiej formie przetrwało do 1993 r. Po zjednoczeniu Niemiec i wycofaniu się wojsk radzieckich, w dawnych budynkach obozowych utworzone zostało Miejsce Przestrogi i Pamięci, znajdujące się pod zarządem Fundacji Brandenburskie Miejsca Pamięci. Dokonano uporządkowania terenu, rozpoczęto systematyczną rozbudowę muzeum i jego nową aranżację, która została sfinalizowana

¹ Szczegółowy wykaz Polek przewiezionych wówczas do Skandynawii znajduje się Salezjańskim Ośrodku Dokumentacji Duszpasterskiej (SODD), który powstał w 1999 r. z inicjatywy ks. dra Mariusza Chamarczuka SDB, jako odpowiedź na rosnące zainteresowanie różnych ośrodków naukowych pracą polskiego duchowieństwa w Szwecji.

w ostatnich latach. W tym okresie pozyskiwano w darze od byłych więźniarek nowe dokumenty i pamiątki, które zostały wykorzystane w ekspozycji muzealnej. Utworzono profesjonalne archiwum, bibliotekę, fonotekę i wideotekę, dzięki czemu Miejsce Prestrogi i Pamięci w Ravensbrück stało się ośrodkiem przyjaznym dla badań naukowych.

Zarówno nową aranżacją muzeum, jak i wybrane zbiory muzealne oraz archiwalne, także prace wykonane w ostatnich latach na terenie byłego KL Ravensbrück dokumentuje publikacja pod redakcją Alyn Beßmann oraz Insy Eschebach *Obóz koncentracyjny dla kobiet Ravensbrück. Historia i pamięć*. Została ona wydana w niezwykle atrakcyjnej szacie graficznej. W trzynastu tematycznie podzielonych rozdziałach zaprezentowano wiele fotografii zarówno archiwalnych, jak i współczesnych, reprodukcji dokumentów, fragmentów relacji oraz wspomnień byłych więźniarek. Na końcu publikacji zamieszczono szczegółową metrykę nowej wystawy muzealnej, obejmującą wszystkie osoby zaangażowane w jej powstanie, naukowców z różnych ośrodków, którzy byli jej konsultantami historycznymi, wykaz kilkuset osób prywatnych, ośrodków naukowych, muzeów, archiwów i bibliotek, z których pomocy i zasobów korzystano przy przygotowaniu ekspozycji.

W prezentowanym katalogu wystawy znajduje się wiele poloników. W rozdziale drugim, poświęconym charakterystyce więźniarek KL Ravensbrück, Polkom poświęcono zwięzłą notatkę historyczną o ich martyrologii w obozie, także reprodukcje obozowych pamiątek po kobietach przywiezionych tu z KL Auschwitz (s. 56). W rozdziale tym zaprezentowano również kilka zwięzłych biografii więźniarek, wśród nich Polek i polskich Żydówek oraz ich dzieci, m.in.: Heleny Hegier-Rafalskiej (s. 76), Zofii Pociłowskiej-Kann (s. 77), Anny Heilman (s. 96), Jurka Beckera (s. 109).

W rozdziale czwartym, poświęconym dzieciom w obozie KL Ravensbrück, znalazły się fotografie: Krystyny Zaorskiej (s. 142), Leokadii Kopczyńskiej i jej córki Barbary urodzonej w obozie (s. 144). Natomiast w rozdziale siódmym, o podobozie młodzieżowym w Uckermark, zamieszczono fotografię Mariana Gawrońskiego, który został ostatecznie wywieziony do KL Dachau (s. 204). Najbardziej wstrząsające fotografie dotyczą ofiar eksperymentów pseudomedycznych, do których, jak już wspomniano, wykorzystywano głównie Polki. W rozdziale ósmym, poświęconym tym zbrodniczym praktykom, zaprezentowano fotografie Barbary Pietrzyk (s. 235), Bogumiły Bąbińskiej (s. 236), Marii Kuśmierczuk (s. 236) oraz miniaturową figurkę króliczka wyrzeźbionego z mydła i przechowywanego w pudełeczku od zapalek, na którym widnieje napis „Króliczek od Króliczki” („królikami” nazywano w gwarze obozowej więźniów, na których dokonywano eksperymenty pseudomedyczne). Ta pamiątka jest własnością Zofii Hoszowskiej, przewiezionej w 1945 r. do Szwecji. Obecnie figurka znajduje się w Muzeum w Lund, gdzie po wojnie osiadło wielu Polaków, także byłych więźniarek KL Ravensbrück. Natomiast w rozdziale dziewiątym, w którym omówione zostały masowe mordy i egzekucje na terenie obozu, zobaczyć można fotografię Janiny Cabaj, rozstrzelanej w KL Ravensbrück 3 października 1942 r. (s. 246).

W ostatnich trzech rozdziałach omawianej pozycji zaprezentowano materiały związane z życiem więźniarek po wyzwoleniu obozu, upamiętnieniem ich męczeństwa na terenie różnych państw europejskich oraz działalnością muzeum w byłym KL Ravensbrück. W tej części znaleźć można m.in. fotografię zniszczonej Warszawy, własność Zofii Zając (s. 281), reprodukcje okładek książek polskich więźniarek z obozowymi wspomnieniami (Janiny Augustynowicz – *Jacek w Ravensbrück*; Urszuli Wińskiej – *Zwyciężyły Wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*; Wandy Dobaczewskiej – *Kobiety z Ravensbrück*, Wandy Kiedrzyńskiej – *Ravensbrück*; Wandy Półtawskiej – *I boję się snów*), fotografię pomnika pamięci więźniarek KL Ravensbrück z Cmentarza Wojskowego w Warszawie (s. 314).

Na łamach prezentowanej książki znajduje się więc wiele akcentów poświęconych polskim więźniarkom KL Ravensbrück. To dobrze świadczy o pomysłodawcach i wykonawcach ekspozycji muzealnej w tym miejscu pamięci, gdyż niedopuszczalne wydaje się, aby przy okazji różnego rodzaju inicjatywach naukowych i popularnonaukowych upamiętniających ofiary niemieckich obozów koncentracyjnych, pomniejszać pamięć o ofiarach jednych narodowości na rzecz innych. Na przestrzeni ostatnich lat, zwłaszcza na Zachodzie Europy i w USA, dochodziło do takich właśnie manipulacji historią zbrodniczych systemów niemieckiego nazizmu i sowieckiego komunizmu.

Publikację *Obóz koncentracyjny dla kobiet Ravensbrück. Historia i pamięć* poleciłbym wszystkim historykom zainteresowanym badaniami nad eksterminacją i martyrologią w niemieckich obozach koncentracyjnych. Dla wielu publicystów stanowić może ona wzór, jak we współpracy z grafikami i plastykami, można w gustowny i atrakcyjny sposób wyeksponować muzealia, archiwalia i fotografie, a tym samym zachęcać czytelników do zapoznania się z dziejami zbrodniczych totalitaryzmów XX w., w których, jak mawiał często bł. Jan Paweł II, objawiło się z wielką siłą *mysterium iniquitatis, tajemnica ludzkiej nieprawości*.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB